



Sygn. akt II KK 103/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)
SSN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca)
SSN Paweł Wiliński

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna,
w sprawie **D.K.J.**

oskarżonego o popełnienie czynu z art. 278 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 grudnia 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora na niekorzyść

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 8 stycznia 2019 r., sygn. akt V Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 12 lipca 2018 r., sygn. akt II K (...),

1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat A.T. - Kancelaria Adwokacka w P. - kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, zawierającą 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za

obronę oskarżonego z urzędu, w postępowaniu kasacyjnym przed Sądem Najwyższym i 173,84 zł (sto siedemdziesiąt trzy złote i osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Najwyższego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2018 r. w sprawie o sygn. akt II K (...), Sąd Rejonowy w P. uznał D.K.J. za winnego tego, że w dniu 7 marca 2017 r. w salonie fryzjersko – kosmetycznym w P., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 3000 złotych na szkodę M.K., przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 k.k., tj. czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczenie zawierało także rozstrzygnięcia o obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k., dowodach rzeczowych i kosztach.

Opisany wyrok zaskarżony został apelacjami oskarżonego i jego obrońcy.

Oskarżony stwierdził, że nie popełnił przypisanego mu przestępstwa i wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy, ponieważ nie jest winny.

Obrońca zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił „obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego sprzecznie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz uznanie za w pełni wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej M.K., jako jedyne dowodu wskazującego na oskarżonego jako osobę, która miała dopuścić się czynu zarzucanego aktem oskarżenia, gdy z pozostałego materiału dowodowego nie wynika nawet, iż pokrzywdzona dysponowała środkami finansowymi w gotówce w określonej przez nią wysokości, zabezpieczone w postępowaniu banknoty nie zostały poddane badaniu biegłego z zakresu daktyloskopii, zaś w sprawie równie prawdopodobne jest to, iż do przywłaszczenia mogło w ogóle nie dojść”. W następstwie powyższego skarżący zarzucił także „błędne ustalenie przez Sąd stanu faktycznego, iż to D.J. był osobą widzianą przez pokrzywdzoną w salonie fryzjersko – kosmetycznym i to on dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 3.000 zł”.

Powołując się na przedstawione zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w P., po przesłuchaniu pokrzywdzonej na rozprawie odwoławczej, wyrokiem z dnia 8 stycznia 2019 r., sygn. akt V Ka (...), zmienił zaskarżone orzeczenie i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu oraz rozstrzygnął o kosztach.

Wyrok ten został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego w całości, kasacją wywiedzioną przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w P.. Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegające na:

- rażącym naruszeniu art. 7 k.p.k. mającym wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego w postaci: wyjaśnień oskarżonego (k – 23 – 24, k – 100 – 101, k – 147 – 148), zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, tj. oskarżycielki posiłkowej M.K. (k – 5 – 6, k – 17 – 18, k – 149 – 151 i k – 220 – 222), Ł. K. (k – 45 – 45v, i k 151 – 152) i M.O. (k – 170 – 170v) oraz dokumentów w postaci protokołu przeszukania pokoju hotelowego oskarżonego z dnia 10 marca 2017 r. i wyników tego przeszukania (k – 14 – 16), protokołu oględzin monitoringu z nagraniem momentu zatrzymania oskarżonego w dniu 10 marca 2017 r. (k – 39 – 40), informacji z Krajowego Rejestru Karnego dotyczących oskarżonego (k – 42, 137 – 138 i 217 – 218), wyroków wydanych przeciwko oskarżonemu (k – 95 – 96 i 104 – 105), protokołu okazania z dnia 6 czerwca 2017 r. (k – 87 – 89) w sposób sprzeczny z logiką, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, z pominięciem okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, co w konsekwencji skutkowało ustaleniem, że w sprawie możliwe są jeszcze dwie, równie prawdopodobne wersje zdarzenia i uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego aktem oskarżenia przestępstwa;

- rażącym naruszeniu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., mającym wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez brak wskazania w treści uzasadnienia powodów, dla których Sąd Okręgowy nie uznał dowodów przeciwnych, tj. przemawiających za winą oskarżonego i potwierdzających dokonane przez M.K. rozpoznanie w postaci: zeznań Ł.K. oraz dokumentów w postaci protokołu przeszukania pokoju hotelowego oskarżonego i wyników tego przeszukania, protokołu oględzin monitoringu z nagraniem momentu zatrzymania oskarżonego, informacji z Krajowego Rejestru Karnego dotyczących oskarżonego i wcześniejszych wyroków skazujących oskarżonego.

W konsekwencji tych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługuje na uwzględnienie ze względu na trafność podniesionego zarzutu rażącej obrazę wynikającej z art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Samo naruszenie wymogów związanych z treścią uzasadnienia wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., co zarzucono w pkt 2 kasacji), nawet przy stwierdzeniu ewentualnej zasadności zarzutu, nie może stanowić skutecznej podstawy kasacyjnej, skoro uzasadnienie ma charakter wtórny wobec samego orzeczenia, nie może więc mieć wpływu, i to istotnego – czego wymaga przepis art. 523 § 1 k.p.k. – na jego treść.

Jak trafnie zauważono w uzasadnieniu kasacji, przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Wymienione warunki uznania oceny dowodów za swobodną, w rozumieniu art. 7 k.p.k., odnoszą się przede wszystkim do postępowania przed sądem pierwszej instancji, w którym przeprowadza się dowody, ocenia ich wartość logiczną i ustala fakty. Mają one również zastosowanie

w postępowaniu odwoławczym, o ile przeprowadza się w tej fazie postępowanie dowodowe lub ocenia na nowo zgromadzone wcześniej dowody.

W rozważanej sprawie Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie dowodowe przez ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej, a nadto samodzielnie ocenił zgromadzony wcześniej materiał dowodowy, zatem stanowisko wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu może być weryfikowane w postępowaniu kasacyjnym przez pryzmat zarzutu rażącej obrazu art. 7 k.p.k.

Na stronie 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd odwoławczy stwierdził, że „prowadzony przeciwko D.J. proces był procesem poszlakowym”. W związku z tym należy zauważyć, że w sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów ma podwójne zastosowanie. Po pierwsze, dotyczy ona oceny przeprowadzonych dowodów i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. Po drugie, dotyczy również dalszego etapu – to jest stwierdzenia, czy ustalone już poszlaki dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. W procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych poza ustaleniem faktu głównego nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wykluczają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu wersja zdarzeń [zob. J. Kosonoga (w:) Kodeks postępowania karnego. Tom I, Komentarz do art. 1 – 166 (red.) R. A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2017, s. 158]. Inaczej mówiąc, redukcyjne wnioskowanie o fakcie głównym w procesie poszlakowym polega na sformułowaniu znajdujących zakotwiczenie w realiach sprawy hipotez konkurencyjnych, a następnie na ich weryfikowaniu na podstawie ustalonych faktów stanowiących poszlaki.

Analiza motywacyjnej części zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że wyrok Sądu Okręgowego nie spełnia powyższych wymagań. Sąd ten wywiódł, że „w sprawie nie występują przesłanki do uznania dowodów poszlakowych za spójne i łączące się w jeden łańcuch przyczynowo – skutkowy, tym samym wykluczający zaistnienie alternatywnej wersji zdarzeń. A takie równie prawdopodobne wersje

zdarzeń są przynajmniej dwie. Po pierwsze, sprawcą zarzucanego oskarżonemu czynu może być inny, nieujawniony mężczyzna. Po drugie, do czynu przestępnego mogło w ogóle nie dojść” (str. 6).

Uznanie, że wersja, iż czynu w ogóle nie popełniono wymaga specyficznego dowodzenia w oparciu o poszlaki jest oczywiście błędne. Przede wszystkim wersja ta nie może stanowić konkurencji dla hipotezy, że sprawcą przestępstwa jest oskarżony, ponieważ rozważania w tej mierze uzależnione są od ustalenia, czy czyn w ogóle zaistniał. Ponadto, kwestia ustalenia, czy doszło do kradzieży nie wymaga odwoływania się do faktów pośrednich, bowiem wynika ona z dowodu bezpośredniego, który stanowią zeznania pokrzywdzonej M.K.. Rzecz zatem sprowadza się do oceny tych zeznań zgodnie z wymaganiami wynikającymi z art. 7 k.p.k. Twierdzenie Sądu, że do czynu będącego przedmiotem postępowania mogło w ogóle nie dojść nie znajduje żadnego uzasadnienia. Nie przywołano w tej mierze żadnych argumentów prowadzących do wniosku, że wersji, iż do przestępstwa nie doszło, nie da się wykluczyć. W szczególności nie mogą ich stanowić wątpliwości Sądu związane z rozpoznaniem oskarżonego oraz konsekwencją relacji pokrzywdzonej w tym zakresie, ponieważ odnoszą się do identyfikacji osoby, a nie kwestii zaistnienia czynu będącego przedmiotem osądu. Sąd odwoławczy sugerując, że do dokonania kradzieży mogło w ogóle nie dojść ignoruje zupełnie elementarne okoliczności faktyczne. Nie ulega przecież wątpliwości, bo wynika to z notatek znajdujących się na k – 1 i 2 akt sprawy, że M.K. zawiadomiła policję o zaistniałej kradzieży, co pociągnęło za sobą interwencję funkcjonariuszy policji, a następnie złożyła ustne zawiadomienie o przestępstwie i została przesłuchana jako świadek (k – 5- 6). W toku całego postępowania karnego pokrzywdzona konsekwentnie utrzymywała, że stała się ofiarą kradzieży. Uzyskaną od pokrzywdzonej informację o kradzieży potwierdził także jej mąż Ł.K.. Oczywiście konsekwencją powyższych okoliczności było zachowanie pokrzywdzonej w dniu 10 marca 2017 r. w galerii handlowej w P., kiedy to wskazała swojemu mężowi mężczyznę, w którym rozpoznała sprawcę kradzieży i doprowadziła do jego zatrzymania i interwencji policji. Sąd odwoławczy całkowicie pominął powyższe fakty, a co istotniejsze, nie rozważył, dlaczego pokrzywdzona miałaby zawiadamiać o niepopełnionym przestępstwie, a następnie spowodować zatrzymanie

i postawienie w stan oskarżenia zupełnie przypadkowej i niewinnej osoby. Już choćby ta, omówiona wyżej kwestia przesądza o trafności zarzutu rażącej obrazy art. 7 k.p.k.

O ile trudno uznać, że fakt zaistnienia kradzieży budzi uzasadnione wątpliwości, o tyle brak jest bezpośredniego dowodu wskazującego na to, że sprawcą kradzieży był mężczyzna, z którym pokrzywdzona rozmawiała krytycznego dnia w swoim zakładzie usługowym, ponieważ M.K. nie była naocznym świadkiem dokonania zaboru pieniędzy. Hipoteza, że kradzieży mogła dokonać inna osoba nie wytrzymuje jednak krytyki w zestawieniu z okolicznościami wynikającymi z zeznań pokrzywdzonej. Wystarczy przypomnieć, że z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że po wyjściu z zaplecza pokrzywdzona dostrzegła stojącego za biurkiem mężczyznę, który odpowiadając na jej pytanie utrzymywał, że był przekonany, iż trafił do solarium. Pokrzywdzona zeznała, że mężczyzna obserwował ją, a gdy ruszyła w kierunku biurka zaczął uciekać. Oskarżycielka posiłkowa wybiegła za nim i zdołała dostrzec, że uciekł przez przejście dla pieszych w kierunku bloków przy ul. Ł.. Po powrocie do salonu pokrzywdzona stwierdziła brak pieniędzy w biurku. Sekwencja przedstawionych wydarzeń nie pozostawia wątpliwości co do tego, że widziany przez pokrzywdzoną mężczyzna był sprawcą kradzieży, ponieważ jego ucieczka pozostaje w oczywistym związku z próbą sprawdzenia przez oskarżycielkę, czy w biurku nadal znajdują się pieniądze.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że zasadniczą przyczyną uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu nie było weryfikowanie hipotez konkurencyjnych odnoszących się do faktu głównego, tj. sprawstwa oskarżonego, czy też popełnienia przestępstwa przez inną osobę, lecz krytyczna ocena zeznań M.K., w szczególności związanych z rozpoznaniem oskarżonego, jako osoby, która była na miejscu przestępstwa i z niego zbiegła. Argumentacja Sądu, choć obszerna, nie znajduje ochrony w treści art. 7 k.p.k., ponieważ przydaje zbyt duże znaczenie różnicom między opisem sprawcy, zawartym w wypowiedziach procesowych pokrzywdzonej, a rzeczywistym wyglądem oskarżonego, nie nadaje właściwego znaczenia kwestiom zasadniczym wynikającym z zeznań oskarżycielki posiłkowej, nadto nie uwzględnia całokształtu okoliczności sprawy.

Sąd odwoławczy w swoich wywodach akcentuje, że:

- opis odzieży sprawcy kradzieży różni się od odzieży, w której zatrzymany został oskarżony (kurtka w rzeczywistości była granatowo – niebieska a nie czarno – niebieska, sięgała nieznacznie poza linię bioder, nie była więc długości $\frac{3}{4}$, kolor czapki oskarżonego to „sprany niebieski”, a nie – jak zeznała pokrzywdzona – czarny);
- oskarżony był o 9 – 12 lat starszy od opisywanego przez pokrzywdzoną mężczyzny;
- z relacji M.K. wynikało, że spod czapki wystawały krótkie blond włosy, natomiast w chwili zatrzymania oskarżony miał bardzo krótko ostrzyżone włosy z oznakami łysienia, a „po bokach, tj. na skroniach, w okolicach uszu nie uwidaczniały się żadne dłuższe włosy”.

Wskazane rozbieżności, próba dostosowania przez pokrzywdzoną jej późniejszych zeznań do wyglądu oskarżonego z chwili zatrzymania, wątpliwości co do rozpoznania oskarżonego w oparciu o okazaną jej fotografię, a także nieracjonalne tłumaczenie, co świadek rozumie przez kurtkę długości $\frac{3}{4}$ (zeznania złożone w fazie postępowania odwoławczego) oraz niekonsekwencja oskarżycielki posiłkowej co do tego, czy w chwili kradzieży była sama, czy też na zapleczu zakładu przebywała z klientką doprowadziły Sąd Okręgowy do przekonania, że kluczowe przecież z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego zeznania M.K. są niewiarygodne.

Nie negując występowania wyliczonych wyżej rozbieżności stwierdzić trzeba, że ich znaczenie dla oceny wiarygodności i miarodajności dokonanego przez pokrzywdzoną rozpoznania zostało przez Sąd odwoławczy przecenione, a wyrażona w uzasadnieniu ocena zeznań świadka pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Wywód Sądu Okręgowego pomija bowiem okoliczności o zasadniczym znaczeniu:

- pokrzywdzona we wszystkich fazach postępowania i we wszystkich czynnościach procesowych przeprowadzonych z jej udziałem stanowczo utrzymywała, że oskarżony jest mężczyzną, który krytycznego dnia był w jej zakładzie;

- pewność pokrzywdzonej w tej mierze doprowadziła do zatrzymania oskarżonego w trzy dni po zdarzeniu w galerii handlowej; pokrzywdzona powiedziała swojemu mężowi, że rozpoznała mężczyznę, który ją wcześniej okradł;
- M.K. nie знаła oskarżonego, a w sprawie nie ujawnił się żaden racjonalny powód intencjonalnie nieprawdziwego pomówienia oskarżonego;
- wprowadzie przedstawiony przez pokrzywdzoną opis odzieży różni się nieco od wyglądu odzieży oskarżonego w dniu zatrzymania, to jednak: miał on na sobie dwukolorową kurtkę, a rozbieżność w tej mierze nie jest rażąca; oskarżony miał na głowie czapkę bejsbolówkę – a więc okrycie głowy tego samego rodzaju, co wskazane w zeznaniach pokrzywdzonej (warto zauważyć, że w trakcie przeszukania zajmowanego przez oskarżonego pokoju znaleziono inną czapkę tego rodzaju w kolorze grafitowym; ubrany był w niebieskie dżinsy i miał „męską torebkę” – co odpowiadało rzeczywistości z dnia zatrzymania;
- rozbieżności co do długości włosów i wieku oskarżonego nie są na tyle rażące, by nie dało się ich wyjaśnić dynamiką i okolicznościami zdarzenia, na co zwrócono uwagę w uzasadnieniu kasacji; warto w tym miejscu nadto zaznaczyć, że przedstawione rozbieżności związane z odzieżą i wyglądem oskarżonego mogą znaleźć racjonalne wytłumaczenie w braku umiejętności pokrzywdzonej w adekwatnym zwerbalizowaniu swoich obserwacji;
- trudno uznać za znaczące z punktu widzenia oceny wiarygodności zeznań M.K., jej wątpliwości co do rozpoznania oskarżonego w oparciu o fotografię, skoro sens dokonywania tej czynności procesowej już w fazie postępowania przygotowawczego był co najmniej wątpliwy – pokrzywdzonej okazano wizerunek m.in. oskarżonego, a więc osoby, którą już wcześniej stanowczo rozpoznała, skoro to na skutek jej zachowania doszło do zatrzymania oskarżonego;
- Sąd odwoławczy nie wykazał, jakie znaczenie z punktu widzenia trafności rozpoznania oskarżonego może mieć okoliczność, czy w chwili kradzieży pokrzywdzona była sama w swoim lokalu, czy też w towarzystwie klientki w innym pomieszczeniu niż to, w którym doszło do kradzieży.

W kasacji słusznie podniesiono także, że zaskarżone orzeczenie reformatoryjne nie uwzględnia wszystkich okoliczności sprawy. W szczególności zbagatelizowane zostały zeznania męża pokrzywdzonej Ł.K.. Relacja świadka

potwierdza nie tylko fakt rozpoznania oskarżonego, ale nadto opisuje reakcję oskarżonego na widok oskarżycielki posiłkowej. Ł.K. zeznał, że „Żona spytała się go czy ją rozpoznaje bo ona tak jak kilka dni temu ją >>odwiedził<< w salonie fryzjerskim. Ja widziałem że mężczyzna ten rozpoznał moją żonę, bo zanim podeszła to podczas rozmowy ze mną był spokojny, a gdy ją zobaczył zaczął się robić nerwowy i w pewnym momencie zaczął się ze mną szarpać” (k – 45). Trudno zeznania te skwitować, jak uczynił to Sąd odwoławczy, stwierdzeniem, że nie wniosły niczego „do rozstrzygnięcia merytorycznego w sprawie”, bowiem Ł.K. nie był naocznym świadkiem zdarzenia.

Na koniec odnieść się należy do kwestii zabezpieczonych u oskarżonego pieniędzy. Jest prawdą, jak zaznaczono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że sam fakt posiadania przez oskarżonego większej kwoty pieniędzy nie może przesądzać o jego sprawstwie, zważywszy na treść zeznań świadka M.O., a także i z tego powodu, że pieniądze te nie zostały poddane badaniom kryminalistycznym. Faktu tego nie można jednak zignorować, zwłaszcza że większość banknotów była o nominale 200 złotych (banknoty o takich nominałach zostały skradzione, co wynika z zeznań pokrzywdzonej). Kwestia ta, podobnie jak deklarowany przez oskarżonego cel przyjazdu do P. i fakt zamieszkiwania w hotelu, musi być oceniana i rozważana na tle całokształtu okoliczności sprawy.

Poczynione uwagi uzasadniają trafność podniesionego przez skarżącego zarzutu rażącej obrazy art. 7 k.p.k., a obraza ta – co oczywiste, z uwagi na reformatoryjny charakter zaskarżonego wyroku – miała istotny wpływ na treść tego orzeczenia. Pociągnęło to za sobą konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym.

W ponownym postępowaniu Sąd odwoławczy będzie zobowiązany do rzetelnego rozpoznania wniesionych środków odwoławczych, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy i respektując wymogi uznania ewentualnej oceny dowodów za swobodną w rozumieniu art. 7 k.p.k.

as